

Wstęp, [w:] *Człowiek w relacji do... Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej*,
red. Grzegorz Wąchoł, Kraków 2020, s. 9–13.
DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374388740.01>

Wstęp

Człowiek został powołany do istnienia we wspólnocie. Księga Rodzaju pokazuje Adama – pierwszego człowieka, o którym sam Bóg mówi: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2, 18). Samotność jest stanem destrukcyjnym, który rodzi wiele niepokojów, a w skrajnej formie może odpowiadać za różnego rodzaju zaburzenia. Dzieje się tak dlatego, że człowiek jest istotą relacyjną. Oprócz wielu cech, jakie są konstytutywne dla jego istnienia, zdolność nawiązywania stosunków z otaczającym światem jest jedną z najbardziej charakterystycznych, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę relacje, które mają wyższy cel niż jedynie przetrwanie na poziomie biologicznym.

Umiejętność rozwiniętego myślenia, wysokie zdolności poznawcze oraz wolna wola decydują o możliwości przyjęcia osobistego stanowiska i własnej opinii w danej kwestii. Wewnętrzna dynamika wzbudzająca ciekawość i pragnienie rozwoju sprawiają, że osoba ludzka nie pozostaje obojętna wobec otoczenia, w którym żyje. To ono w połączeniu z wrodzonymi predyspozycjami konkretnego człowieka warunkuje przebieg i natężenie relacji, w których uczestniczy jednostka. Innymi słowy można powiedzieć, że to

właśnie aktywne odniesienie człowieka do świata, uzależnione od jego wewnętrznych warunków, staje się podstawowym czynnikiem generującym relacje.

Termin „relacja” jest bardzo szeroki. Wywodzi się od łacińskiego *relatio*, co oznacza zeznanie, odzwierciedlenie. Słowo to było używane w odniesieniu do mów sądowych, w których relacjonowano, a więc ustosunkowywano się do omawianego problemu. Stawiając lub odpierając zarzuty, przyjmowano jakieś konkretne nastawienie względem sądzonych osób. Pojęcie to oznacza więc proces z natury subiektywny, związany również z indywidualnym podejściem i osobistym rozumieniem sytuacji tego, kto jest zaangażowany w *relatio*. Pierwotny źródłosłów omawianego terminu odsyła do czasownika *refero* (od niego wywodzi się *relatio*). *Refero* oznacza „nieść”, jednak dotyczy nie tylko sytuacji dosłownej, ale również przekazywania informacji, opowieści, myśli, poglądów czy idei, a więc referowania. Także w tym rozumieniu nabiera subiektywnego znaczenia, uzależnionego od tego, kto je oddaje. W dalszym rozumieniu termin ten może oznaczać „związek” lub „stosunek do czegoś” i tak jest współcześnie najczęściej pojmowany.

Relacje rozumiane są zazwyczaj pozytywnie. Stwierdzenie, że ktoś ich nie ma, kojarzy się z zamknięciem, separacją i blokadami, jakie stają pomiędzy podmiotami potencjalnych relacji. Z kolei ich mnogość sugeruje otwartość, posiadanie zdolności poznawczych, umiejętności łagodzenia sporów i unikania przeszkód mogących zakłócić tego rodzaju odniesienie.

Przeżywanie relacji jest procesem bardzo indywidualnym. Ten sam stosunek występujący pomiędzy dwoma osobami może być przez nie zupełnie inaczej odbierany i realizowany. Jeszcze inne może być zdanie na temat tych relacji osób obserwujących je z własnej, odrębnej perspektywy. Dana relacja może przynosić korzyść i rozwój dla obu stron bądź tylko dla jednej z nich, może również być destrukcyjna zarówno jedno-, jak i dwustronnie, albo może

zbliżać się do stanu względnej obojętności. Człowiek, chociaż jest istotą holistyczną, scalającą w sobie wiele wymiarów i działającą na wielu polach aktywności, potrafi również rozgraniczać różne poziomy relacji. Mogą one przybierać bardziej intensywny wymiar w jednym kierunku, a w innym pozostawać na jakimś minimalnym pułapie zainteresowania. Relacja może wytworzyć się i przebiegać w sposób bardziej lub mniej uświadomiony, gdyż nawet bez rozpoznania tego zjawiska dane byty mogą na siebie oddziaływać.

Relacje intensyfikują się i stają się coraz bardziej świadome szczególnie wtedy, kiedy przynoszą obustronne korzyść i rozwój. Najdoskonalszą relacją, znajdującą się na szczycie piramidy klasyfikującej je, jest miłość. To z miłości Boga człowiek zaczął istnieć jako istota wolna i rozumna, gdyż miłość jest życiodajna. Ta jej cecha ma wymiar zarówno ilościowy, jak i jakościowy; miłość nie tylko bowiem rodzi nowe życie, ale również uszczęśliwia i wydobywa na wyższy poziom już to obecne. Miłość jawi się także jako najważniejszy cel ludzkiego życia, które jeśli jest jej pozbawione, zaczyna tracić sens.

Kochać można wyłącznie byty rozumne, gdyż miłość nie istnieje bez choćby możliwości odwzajemnienia jej. Bóg jest źródłem miłości i osobą, która kocha w najdoskonalszy sposób. Ta doskonałość polega na bezinteresowności, kluczowej cesze i jednocześnie najważniejszym wyznacznikiem miłości. Bóg jest zatem dla człowieka podstawową przestrzenią tworzenia relacji. Kocha bez względu na to, jaki jest człowiek, a raczej ze względu na własną doskonałość. Ze swojej strony utrzymuje nieustanną dynamiczną relację miłości na najwyższym poziomie. Od osoby ludzkiej zależą kierunek, kształt i intensywność odpowiedzi na miłość Stwórcy. Może ona przybierać postać silnego zaangażowania wyrażającego się w głębokim i osobistym przeżywaniu swojej wiary, osiągnięciu stanów mistycznych, wyraźnym przekonaniu o obecności Boga, praktykach religijnych i postawie moralnej otwartej na innych ludzi. Innym razem relacja do Boga może pozostawać obojętna, bez odpowiedzi

na Jego miłość, ale też bez negatywnego odniesienia, wówczas zbliża się do deizmu. Można zauważyć również relację wrogą względem Boga, wyrażającą się często w postawie agresywnego ateizmu, próbującego walczyć z jakimikolwiek przejawami religii. Warto dodać, że tzw. poprawność polityczna coraz częściej domaga się przynajmniej przemilczania tematów wiary w przestrzeni publicznej i ukierunkowania na obojętność. Natężenie takich poglądów powoduje w wielu wypadkach nie tyle obojętność, ile faktyczną wrogość wobec religii przejawianą przez różnego rodzaju instytucje i ich przedstawicieli, a co za tym idzie niechęć do organizacji religijnych i samych wierzących. To z kolei przyczynia się do ściślejszego zjednoczenia się ze sobą osób religijnych, wzrostu jakości ich relacji, ale również pogorszenia jej wobec tych, którzy sami dyskryminują wierzących lub godzą się na tę dyskryminację.

Oczywiście istnieje o wiele więcej powodów do tego, aby ludzie tworzyli relacje pomiędzy sobą. Wydaje się, że właśnie odniesienie do drugiego człowieka jest najlepiej obserwowalnym i najczęściej występującym rodzajem relacji, jakie zachodzą w świecie. Ideałem relacji pozostaje miłość, a więc łaska darmowego ofiarowywania siebie w każdym wymiarze dla innych. W codzienności można zauważyć całe spektrum rozmaitych relacji, jakie ludzie tworzą pomiędzy sobą. Przyjmują one rozpiętość od miłości zbliżonej do ideału reprezentowanego na linii Bóg–człowiek przez względną obojętność aż do stanu skrajnej nienawiści i wojny, z różnym nasileniem każdego z tych trzech wariantów. Nie sposób skategoryzować ani ułożyć w jednolity schemat możliwych rodzajów relacji międzyludzkich ze względu na ich zróżnicowanie indywidualne i mnogość, tym bardziej że każda pojedyncza relacja jest dynamiczna, ulega zmianie i przybiera różnorodne odcienie nawet w obrębie samej siebie.

Człowiek tworzy też relacje względem zjawisk, jakie dzieją się w świecie, oraz względem bytów nieożywionych. Dotyczy to

zarówno przedmiotów doświadczalnych empirycznie, jak i obiektów bardziej abstrakcyjnych, takich jak system prawny, państwo, teoria naukowa, procedura procesu społecznego, metoda terapeutyczna, zbiór poglądów czy wiele innych. Ciekawość i chęć nadania otaczającym przedmiotom pragmatycznego charakteru sprawiają, że również względem nich osoba ludzka nie pozostaje obojętna. Zainteresowanie daną rzeczą wzrasta wraz z jej użytecznością i bliskością. Chociaż relacje do przedmiotów martwych nie są nasycone tak emocjonalnie jak względem osób, to jednak również znacznie wpływają na ludzi. Wyrazistym przykładem silnych relacji względem bytów nieożywionych może być prowadzenie procesów sądowych o dobra materialne lub zachwyty nad dziełami sztuki.

Oddawana w ręce Czytelników publikacja jest podsumowaniem dyskusji na temat człowieka jako osoby relacyjnej, która odbyła się na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie między autorami z różnych środowisk naukowych. Podczas jej trwania poruszono szczegółowe kwestie wpisujące się w problematykę relacyjności. W publikacji można odnaleźć rozważania, które przywołują myśli z zakresu teologii, filozofii i nauk społecznych w kontekście nauczania Kościoła katolickiego. Dotyczą one szczególnie relacji międzyosobowych, w których przywołano odniesienie do Boga jako ich wzorzec i szczyt. Zanalizowane zostały zarówno czynniki budujące pozytywne relacje, jak i przeszkody stające na drodze do ich tworzenia. Bogactwo ludzkiego rozumu pozwala na przeżywanie relacji w różnych wariantach oraz poszukiwanie przyczyn, skutków oraz możliwie najlepszych sposobów ich doświadczania. Mam nadzieję, że rozważania zawarte w tej publikacji przyczynią się do ogólnej refleksji na temat relacyjności jako charakterystycznej cechy człowieka oraz będą motywacją do poszukiwania rozwiązań konkretnych problemów przedstawionych i omówionych przez poszczególnych autorów.

ks. dr Grzegorz Wąchoł

